

Sygn. akt I ACa 904/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Wiklak
Sędziowie:	SSA Anna Cesarz SSO del. Barbara Bojakowska (spr.)
Protokolant:	stażysta Joanna Płoszaj

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2012 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. P.**

przeciwko **M. Ć.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 1511/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego M. Ć. na rzecz powoda D. P. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

3. przyznaje adwokat A. K. prowadzącej Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym i kwotę tę nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sygn. akt I ACa 904/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Łodzi

w sprawie o sygn. akt I C 1511/11 z powództwa D. P. przeciwko M. Ć. o zapłatę, utrzymał w mocy nakaz zapłaty z dnia 30 września 2011 roku wydany

w sprawie o sygn. akt I Nc 181/11 oraz przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adw. A. K. kwotę 4.428 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej M. Ć. z urzędu.

Orzeczenie powyższe zostało oparte na ustaleniach, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne .

Strony znają się kilkanaście lat. Obaj pochodzą z byłej Jugosławii, ale poznali się w Polsce, gdzie każdy prowadzi własną firmę. Pozwany ma firmę w formie spółki na ulicy (...): (...)", natomiast powód prowadzi działalność jednoosobowo, był menadżerem sportowym oraz prowadzi restaurację i handel winem.

Kwotę 106.000 zł, która jest przedmiotem sporu, powód pożyczał pozwanemu prywatnie przez kilka lat od 2005 r. lub 2006 r. W środowisku, z którego wywodzą się strony, na pożyczki udzielane przyjaciołom nie bierze się potwierdzenia, nie ustala się też terminu zwrotu. Pożyczkobiorca oddaje, jak najszybciej, gdy będzie dysponował odpowiednimi środkami.

W styczniu 2011 r. powód i pozwany spotkali się w Galerii na kawie i rozmawiali na temat zwrotu pieniędzy pożyczonych pozwanemu. Pozwany wówczas sam określił wysokość swojego zadłużenia na 106.000 zł. Powód uważał, że jest to kwota zaniżona, ale się na nią zgodził. Strony umówiły się, że powód przygotuje oświadczenie, które pozwany podpisze i odda pieniądze do czerwca 2011 r. Powód twierdził wtedy, że potrzebuje oświadczenia, aby uwiarygodnić w banku swoją zdolność kredytową. Świadkiem rozmowy w Galerii, był S. J. . Podczas tej rozmowy pozwany chciał też aby dogadali się, ile należy mu się za jeżdżenie z powodem na mecze, ale ten twierdził, że płacił pozwanemu za hotele oraz nic nie zarobił. Po paru dniach pozwany radził się S. J., czy podpisać powodowi oświadczenie. Otrzymał poradę żeby podpisać, jeżeli faktycznie jest winien te pieniądze. Potem S. J. dowiedział się, że pozwany miał do niego pretensje, że namówił go na podpisanie oświadczenia. W sprawie podpisania oświadczenia pozwany radził się też żony oraz bratanka V. C., którzy mu to odradzali.

Pozwany podpisał sporządzony przez powoda na komputerze dokument zatytułowany oświadczenie, w którym oświadczył, iż jego zadłużenie wobec powoda z tytułu umowy pożyczki zawartej dniu 26 stycznia 2011 r. wynosi 106.000 zł, którą to kwotę zobowiązał się zwrócić w terminie do 1 czerwca 2011 r. Dokument nie posiada daty, a jedynie pozostawione na nią miejsce w postaci słów „Ł., dnia". Daty umowy pożyczki oraz terminu jej zwrotu wpisane zostały ręcznie przez powoda.

Oświadczenie podobnej treści jak powód, podpisał też dawny zawodnik, a obecnie przyjaciel powoda B. G.. Dokument podpisany przez niego ma identyczną treść i daty, jak oświadczenie pozwanego, jednak odnosi się do kwoty 150.000 zł. B. G. zgodził się podpisać powodowi oświadczenie, gdyż ten żalił się mu, że również inne osoby, między innymi powód, nie oddają mu pieniędzy oraz, że potrzebuje tego oświadczenia dla banku.

Pozwany przyznał, że jest winny powodowi pieniądze na zeszły rok w kwocie ponad 100.000 zł, w rozmowie telefonicznej z mecenasem J. B., który będąc wspólnym znajomym obu stron, odmówił reprezentowania powoda w sprawie sądowej przeciwko pozwanemu, ale zgodził się wykonać telefon do pozwanego w sprawie rozliczenia między nimi.

Kolejnymi osobami, które słyszały rozmowy stron na temat zadłużenia pozwanego wobec powoda oraz o podpisanym przez pozwanego dla powoda oświadczeniu była księgowa obu firm w latach 2005 – 2008 B. B., która obecnie pracuje tylko dla powoda oraz znajomi obu stron F. S., H. F. i J. S.. Żadna z tych osób nie była bezpośrednim świadkiem przekazania pieniędzy pozwanemu. Wszyscy jednak twierdzą iż w 2011 r. pozwany nie ukrywał swojego zadłużenia wobec powoda oraz twierdził, że odda, jak tylko będzie mógł. Rozmowy między stronami toczyły się w obecności przyjaciół, w restauracji powoda. Oprócz powoda pozwany ma także długi u innych osób.

Z PIT-u powoda z 2005 r. wynika, że jego dochód wyniósł 358.857,09 zł, w 2006 -486.298,01 zł, w 2007 - 101.015,14 zł, w 2008 - 1.136.817,76zł, w 2009 r. -277.554,15zł, w 2010 r. - 144.148,46 zł, a w 2011 r. - 21.752,05 zł

Pozwany na problemy finansowe. Wspomaga go bratanek V. Ć. oraz dwóch braci, którzy mieszkają w Bośni. Pozwany z żoną posiadają mieszkanie własnościowe o powierzchni 114 m2, które próbują sprzedać.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary pozwanemu, że podpisał oświadczenie jedynie dla pozorów, a jego dług wobec powoda nie istnieje. Nie dał również wiary przesłuchanym w charakterze świadków: żonie pozwanego J. Ć.

i bratankowi V. Ć., że powód radząc się ich w sprawie podpisania oświadczenia twierdził, że stwierdzona ono nieprawdę, tylko po to by uwiarygodnić zdolność kredytową powoda w banku, a także, że nigdy nie wspominał im o długu wobec powoda., gdyż, są to osoby bliskie dla pozwanego i zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy na jego korzyść. Z drugiej strony wersja powoda jest spójna, zgodna z doświadczeniem życiowym, potwierdzona przez zgodne zeznanie wszystkich jego świadków i dwóch świadków pozwanego: S. J. i B. G.. Do tego sytuacja majątkowa powoda do 2011 r., pozwalała na udzielanie pożyczek, a aktualna sytuacja wymaga ich egzekwowania, co zostało potwierdzone dokumentami w postaci zeznań podatkowych.

Sąd Okręgowy zgodził się z poglądem pozwanego, że zazwyczaj w sprawach pożyczek dowody z zeznań świadków, którzy nie byli przy samym przekazywaniu pieniędzy, nie znają dokładnych kwot ani dat, jak również sposobu wykorzystania pieniędzy, są mało wiarygodne. Bez znaczenia jest też, w ocenie Sądu Okręgowego, zwyczajowo liczba takich świadków ze słyszenia. Jednak w przedmiotowej sprawie, w opinii Sądu Okręgowego, sytuacja była inna. Świadkowie słyszeli, że powód domagał się od pozwanego zwrotu pieniędzy, a pozwany przyznawał się do zadłużenia, jak również podpisał powodowi stosowne oświadczenie.

W ocenie Sądu Okręgowego, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z tzw. niewłaściwym uznaniem długu, a więc oświadczeniem wiedzy, a nie woli.

Sąd Okręgowy stwierdził także, że nie może mieć decydującego znaczenia fakt, że w treści oświadczenia, data umowy pożyczki została określona na 26 stycznia 2011 r., gdyż bezsporne jest, że data ta ma charakter fikcyjny i jak wskazuje zebrany osobowy materiał dowodowy, jest najprawdopodobniej datą sporządzenia oświadczenia. Brak prawidłowej daty pożyczki nie przekreśla jednak pozostałych elementów oświadczenia, w szczególności wysokości zadłużenia pozwanego wobec powoda oraz ustalonej daty zwrotu. Nadto podpisane przez pozwanego oświadczenie o istnieniu zadłużenia wobec powoda w kwocie 106.000 zł to nic innego jak uprawdopodobnienie faktu dokonania czynności prawnej pożyczki (pożyczek) za pomocą pisma. W tej sytuacji brak wcześniejszych umów pisemnych, nawet jeśli jednorazowo wartość pożyczek przekraczała 500 zł (art. 720 § 2 k.p.c.) nie wyłącza możliwości ustalenia faktu dokonania takich pożyczek za pomocą zeznań stron i świadków.

W ocenie Sądu Okręgowego, sam fakt udzielenia pożyczek, nie budzi żadnych wątpliwości, choć żadna z przesłuchanych w sprawie osób nie potrafiła szczegółowo wskazać terminów, wysokości i celów udzielonych pozwanemu przez powoda pożyczek, to znajomi stron zgodnie twierdzą, że fakt istnienia z tego tytułu zadłużenia pozwanego wobec powoda był powszechnie znany, a wysokość zobowiązania miał według swego uznania wskazać sam pozwany w treści spornego oświadczenia. Nadto w środowisku, z którego obie strony pochodzą, udzielanie pożyczek między rodziną i przyjaciółmi jest naturalne, a domaganie się ich formalnego spisywania wręcz źle widziane. Termin zwrotu jest przy tym traktowany dość swobodnie, na zasadzie „odda kiedy będzie mógł”. Przez długi czas tak było również między stronami sporu. Zmiana dokonała się w 2011 r., kiedy powód znalazł się w trudnej sytuacji finansowej i zażądał ustalenia konkretnej wysokości zadłużenia i terminu zwrotu. Pozwany zgodził się napisać oświadczenie, ale z przyjętego terminu oddania pieniędzy nie wywiązał się.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Okręgowego, powód miał prawo wystąpić do sądu, nawet jeśli za pomocą podstępny wprowadził pozwanego w błąd co do celu dla którego potrzebuje jego oświadczenia. Najistotniejsze w sprawie, w tej sytuacji jest czy dług pozwanego wobec powoda faktycznie istniał i nadal istnieje.

Sąd Okręgowy zauważył, że doświadczenie życiowe wskazuje zaś, że gdyby taki dług faktycznie nie istniał, pozwany nie zdecydowałby się podpisać oświadczenia, nawet na prośbę przyjaciela. Oceniając sprawę rozsądnie musiał bowiem zauważyć, że jest to dość dziwna i ryzykowna forma wzmocnienia wiarygodności kredytowej przyjaciela. Dokument mógłby bowiem być wykorzystany przeciwko niemu, choćby przez ów bank. Z drugiej strony (gdyby założyć, że dług faktycznie istniał) również mógł mieć wątpliwości czy podpisać dokument, chociażby dlatego, że w jego środowisku nie było takie zwyczajów.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powyższe wyjaśnia dlaczego pozwany wahał się i radził się w tej sprawie innych osób. Ostatecznie jednak decydującym argumentem za podpisaniem oświadczenia musiał być właśnie fakt istnienia długu. Skoro zatem pozwany podpisał „oświadczenie” oznacza to, że faktycznie jest winien pozwanemu pieniądze.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów pozwanego, a w konsekwencji utrzymał nakaz zapłaty w mocy.

O wynagrodzeniu pełnomocnika ustanowionego z urzędu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o rozporządzenie ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.).

Powyższe orzeczenie **apelacją** zaskarżył pełnomocnik pozwanego w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 65 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonywanie wykładni nie budzącej wątpliwości oświadczenia podpisanego przez pozwanego, jako mającego potwierdzać istnienie innych zobowiązań aniżeli wynikających z umowy pożyczki z dnia

26 stycznia 2011 roku, w sytuacji gdy dyrektywy wykładni oświadczeń woli zawarte

w art. 65 k.c. mają zastosowanie tylko wówczas, gdy treść oświadczenia woli jest niejasna lub wieloznaczna;

b) art. 83 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie wzięcie pod uwagę okoliczności,

że powód podpisał oświadczenie o uznaniu długu jedynie dla pozorów, w z góry powziętym zamiarze braku wywołania skutków prawnych z niego wynikających, a jedynie kierując się chęcią wywołania wśród potencjalnych kredytodawców powoda wyobrażenia o jego wiarygodności finansowej;

c) art. 86 §1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że „powód miał prawo wystąpić do sądu na podstawie oświadczenia o uznaniu długu, nawet jeśli za pomocą podstępny wprowadził pozwanego w błąd co do celu dla którego potrzebne było mu oświadczenie”, w sytuacji gdy do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem podstępnie wywołanego błędu wystarcza, aby błąd dotyczył sfery motywacyjnej, stanowiącej przyczynę złożenia oświadczenia woli;

d) art. 74 § 1 i 2 w zw. z art. 720 §2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie

i przeprowadzenie dowodu ze świadków oraz dowodu z przesłuchania stron na fakt udzielenia pożyczki na kwotę 106 000 zł, w sytuacji gdy nie została zachowana forma pisemna pożyczki, ani nie nastąpiła żadna z okoliczności uprawniających sąd do przeprowadzenia powyższych dowodów.

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia:

a) art. 316 § 2 k.p.c. poprzez nieotwarcie rozprawy na nowo pomimo, że po jej zamknięciu ujawniły się nowe, istotne okoliczności, a to pozwany złożył oświadczenie

o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia będącego podstawą dochodzonego w postępowaniu roszczenia jako złożonego pod wpływem błędu;

b) art. 495 § 2 k.p.c. w zw. art. 321 k.p.c. poprzez utrzymanie nakazu zapłaty w mocy jako uwzględniającego roszczenie, którego podstawa faktyczna jest inna aniżeli określona przez powoda w pozwie;

c) art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów i uznanie, że:

- dokument zatytułowany „oświadczenie”, w którym powód oświadczył, że jego zadłużenie wobec powoda z tytułu umowy pożyczki zawartej w dniu 26 stycznia 2011 roku wynosi

106.000 zł, która to kwotę zobowiązał się zwrócić do dnia 1.06.2011 r. – nie stanowi oświadczenia woli, a jedynie oświadczenie wiedzy o istnieniu zobowiązania w powyższej kwocie wobec pozwanego, w sytuacji gdy zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, że podpisanie oświadczenia o istnieniu zadłużenia z konkretnej daty, w konkretnej wysokości, a zatem uznanie długu nie może przesądzać o tym, że osoba podpisana pod takim oświadczeniem złożyła oświadczenie wiedzy o istnieniu innego zobowiązania aniżeli jasno i konkretnie w tym oświadczeniu określone

W oparciu o powyższe pełnomocnik pozwanego wniósł o:

- dopuszczenie dowodu z załączonego do pisma z dnia 4 czerwca 2012 r. oświadczenia – na okoliczność uchylenia się przez pozwanego od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu;

- uchylenie nakazu zapłaty z dnia 30 września 2011 roku wydanego w sprawie sygn. akt. I Nc 181/11 i oddalenie powództwa w całości;

- zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego udzielonego pozwanemu z urzędu, za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego M. Ć. jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy, jak już to zaznaczono za wstępie, podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, przyjmując je za własne. Ustaleń tych Sąd Okręgowy dokonał bez obrazy art. 233 § 1 k.p.c. - w oparciu o wszechstronnie przeanalizowany, oceniony zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, materiał dowodowy, a w każdym razie skarżący nie wykazał, by tak ujęte kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały przez Sąd ten naruszone, prowadząc do ustaleń niezgodnych z materiałem dowodowym. Skuteczne podniesienie zarzutu poczynienia ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym nie może bowiem polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez skarżącego, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego, a wymaga wskazania przy użyciu argumentów jurystycznych rażącego naruszenia wyżej powołanych dyrektyw oceny dowodów. (vide: wyrok SN z 18 czerwca 2004 r. sygn. akt II CK 369/03)

Pozwany w swej apelacji zakwestionował ustalenie Sądu Okręgowego, że jego „oświadczenie” o zadłużeniu wobec powoda potraktował jako oświadczenie wiedzy o istnieniu zobowiązania w kwocie 106000 złotych w sytuacji, gdy zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, że podpisanie oświadczenia o istnieniu zadłużenia z konkretnej daty, w konkretnej wysokości, jest uznaniem długu, którego nie można traktować jako oświadczenia o istnieniu innego zobowiązania. Nie zakwestionował przy tym ustaleń sądu w zakresie faktycznego istnienia zobowiązania pozwanego wobec powoda i rozumowania sądu pierwszej instancji, który w motywach swojego rozstrzygnięcia szczegółowo wyjaśnił i wskazał powody dla jakich dał wiarę powodowi i zeznaniom świadków zgłoszonym przez niego oraz przez samego pozwanego, że ten ostatni posiada zadłużenie względem powoda z tytułu umów pożyczek oraz okoliczności sporządzenia samego „oświadczenia”.

Ponadto wbrew twierdzeniom skarżącego we wspomnianym uzasadnieniu Sąd a quo nie ustalił, że „oświadczenie” to stanowi dowód istnienia innego zobowiązania, aniżeli w nim wskazane, a jedynie, że nie powstało ono w dniu podanym

w oświadczeniu, czyli 21 stycznia 2011 r. i nie było udzielone jednorazowo. Z tych też przyczyn Sąd Okręgowy miał uzasadnione podstawy do przyjęcia, że jest to co do zasady niewłaściwe uznanie długu, chociaż nie wykluczył także, że jest to czynność prawna jednostronna uznania właściwego długu o czym w dalszej części uzasadnienia.

Jako wzmocnienie ustaleń Sądu Okręgowego należy podnieść, że za przyjęciem 21 stycznia 2011 r., jako daty sporządzenia „oświadczenia”, wskazują zeznania powoda (k. 101), który podał, że celem tak sporządzonego oświadczenia było uniknięcie daty wstecznej pożyczki oraz aby zgodnie z ustaleniami stron, nie było podstaw do żądania odsetek od udzielonych pożyczek. Jest to o tyle uzasadnione, że jak wynika to z ustaleń Sądu pierwszej instancji, powód pożyczając pieniądze pozwanemu, nigdy nie określał mu terminu ich zwrotu, żądając, tylko ich oddania „kiedy będzie miał”. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić zarzutu skarżącego, że ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie oceny charakteru dokumentu zatytułowanego „oświadczenie”, jako uznanie długu, były dowolne.

Nie ma też racji pozwany zarzucając naruszenie art. 495 § 2 k.p.c. w zw. z art. 321 k.p.c., poprzez uwzględnienie roszczenia w oparciu o inną podstawę faktyczną, aniżeli określoną w pozwie. Jak wynika z treści pozwu (k 4) oraz ustaleń Sądu pierwszej instancji podstawą roszczenia był fakt udzielenia pożyczki przez powoda pozwanemu, uznania zadłużenia przez pozwanego oraz brak zwrotu pożyczonej kwoty w określonym terminie. Nieprawdziwa data jej udzielenia oraz okoliczność, że nie była to jedna pożyczka, ale suma wielu oraz motywów którymi kierował się pozwany składając oświadczenie na karcie 7, nie ma wpływu na rozstrzygnięcie, ponieważ w dacie złożenia oświadczenia jak i wyrokowania, zobowiązanie faktycznie istniało. Sąd rozpoznając sprawę po wniesieniu zarzutów nie naruszył przy tym art. 495 § 2 k.p.c., ponieważ przeprowadził postępowanie w ich granicach badając, czy zadłużenie pozwanego wobec powoda faktycznie istniało, czemu skarżący zaprzeczał. Sąd utrzymując zaskarżony nakaz zapłaty w mocy orzekł na tej samej podstawie faktycznej (udzielenie pożyczek, uznanie długu i brak ich zwrotu) i prawnej - art. 710 k.c. Natomiast stwierdzenie sądu (alternatywne), że oświadczenie z dnia 21 stycznia 2011 r. jest oświadczeniem wiedzy a nie woli, nie stanowi wyjścia ponad żądanie.

Nieskuteczny jest także zarzut naruszenia art.316 § 2 k.p.c., ponieważ Sąd uznając oświadczenie pozwanego, jako niewłaściwe uznanie długu, nie miał obowiązku badania, czy pozwany działał pod wpływem błędu kwalifikowanego, jakim jest podstęp, przez to oświadczenie złożone przez skarżącego już po zamknięciu rozprawy nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pomimo tego Sąd Okręgowy w swym uzasadnieniu (k. 137) rozważał, jaki skutek miałyby przyjęcie, że pozwany działał na skutek podstępu.

W tym miejscu wbrew pogładowi apelującego jak i Sądu Okręgowego należy podnieść, że nawet w przypadku ustalenia, iż uznanie długu przez pozwanego stanowiło czynność prawną, jako uznanie właściwe, pozwany nie mógłby skutecznie uchylić się od tej czynności z powodu złożenia jej pod wpływem podstępnie wywołanego błędu przez powoda (art. 86 § 1 k.c. w zw. z art. 84 k.c.). Podstęp powoda dotyczył bowiem celu dokonania czynności (złożenia oświadczenia na piśmie dla celów kredytowych), a nie treści samej czynności prawnej, jaką było stwierdzenie istnienia zobowiązania i zobowiązanie do spłaty zadłużenia. Takie postępowanie powoda było przy tym uzasadnione zażywszy na zadłużenie pozwanego także u innych znajomych, brak zwrotu jakiegokolwiek kwoty na rzecz powoda oraz jego zachowanie w procesie, w którym konsekwentnie zaprzeczał prawu powoda i wyraźnie oświadczył, że gdyby powód nie uzasadnił swego żądania koniecznością uzyskania kredytu, to takiego oświadczenia nigdy by nie złożył. Z tego też powodu nie zasługuje na uwzględnienie zarzut apelującego dotyczący naruszenia art. 86 § 1 k.c.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 83 k.c., ponieważ o uznaniu czynności prawnej za pozorną można mówić tylko wtedy, kiedy obie strony wiedzą, że jest to czynność podejmowana dla pozorów (zobowiązanie faktycznie nie istnieje), za zgodą drugiej strony. Z ustalonego stanu faktycznego wynika natomiast, że zobowiązanie faktycznie istniało, tylko nie powstało ono w dacie wskazanej w oświadczeniu. Jedynie cel złożenia oświadczenia był nieprawdziwy, a pozorność musi dotyczyć czynności prawnej, a nie celu dla jakiego została dokonana.

Ponadto jednoczesne występowanie w odniesieniu do tej samej czynności prawnej

(oświadczenie o uznaniu długu) obydwu wskazanych przez skarżącego wad oświadczeń woli - pozorności (art. 83 k.c.) oraz wywołanego podstępnie błędu (art. 84 k.c. w związku z art. 86k.c.) - nie jest możliwe (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 2005-06-06, I PK 54/05 Opubl: Legalis)

Jeżeli pozwany chciał złożyć oświadczenie woli dla pozorów, to niewątpliwie musiał być świadomy, że jest ono wadliwe (nie można bowiem złożyć pozornego oświadczenia woli bez świadomości, że składa się je dla pozorów). W takiej jednak sytuacji nie może twierdzić, że działał pod wpływem błędu wywołanego podstępnie przez drugą stronę. Samo postawienie takiego zarzutu nie jest wystarczające do jego uwzględnienia. Strona powołująca się na wadę oświadczenia woli powinna przedstawić twierdzenia faktyczne, na jakich zarzut ten opiera, a także dowody na potwierdzenie tych faktów. Powołanie się na pozorną czynność prawną wymaga wykazania istnienia przesłanek z art. 83 k.c. - w rozpoznawanej sprawie dotyczy to wykazania (udowodnienia) pozorności własnego oświadczenia woli i zgody strony przeciwnej na ową pozorną, a tego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji skarżący nie wykazał.

Nietrafny jest także zarzut naruszenia art. 74 § 1 i 2 w zw. z art. 720 § 2 k.c. polegający na ustaleniu faktu udzielenia pożyczki za pomocą zeznań świadków i stron, wbrew zakazowi przewidzianemu w art. 74 § 1 k.c. Słusznie bowiem Sąd Okręgowy uznał, że oświadczenie złożone przez pozwanego (k. 7) stanowi początek dowodu na piśmie, potwierdzający fakt udzielenia pożyczki pozwanemu przez powoda i jej wysokości. Jak to już wielokrotnie podnoszono, bezspornym jest, że w dniu 26 stycznia 2011 r. powód nie udzielił pozwanemu żadnej pożyczki, dlatego należało uznać, że dokument ten wskazuje na źródło istnienia zobowiązania (fakt dokonania w przeszłości umów pożyczki), co zostało w przedmiotowej sprawie niewątpliwie udowodnione, oraz jego wysokości.

Niesłuszny jest też kolejny zarzut apelującego dotyczący naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 65 k.c. Zgodnie z jego treścią oświadczenie woli należy tłumaczyć tak, jak wymagają tego okoliczności, w jakich zostało złożone, nie decyduje zaś sama jego treść uwidoczniiona w dokumencie. Dokonując wykładni oświadczeń woli, nie można poprzestać tylko na ustaleniu znaczenia użytych w piśmie określeń, lecz należy badać jaki był zamiar stron i cel oświadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2010-11-26, IV CSK 258/10 publ: Legalis).

Uznanie właściwe tym różni się od uznania niewłaściwego, że jest czynnością prawną, związaną ze złożeniem oświadczenia woli, zmierzającego do wywołania skutków prawnych. Celem uznania właściwego jest ustalenie lub stabilizacja istniejącej między stronami sytuacji prawnej. Natomiast uznanie niewłaściwe nie jest czynnością prawną, a jedynie przyznaniem obowiązku świadczenia wynikającego z innego źródła a więc deklaratywnym stwierdzeniem, że taki obowiązek istnieje i że dłużnik nie zamierza uchylić się od jego wypełnienia.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy podzielić pogląd Sądu Okręgowego, że dysponując zeznaniami powoda oraz pozostałym osobowym materiałem, Sąd ten miał uzasadnione podstawy do przyjęcia, iż „oświadczenie” pozwanego stanowiło uznanie długu, którego źródłem były umowy pożyczki powstałe przed 2010 r. Nawet gdyby uznać, że było to uznanie właściwe, to nie zostało wykazane, aby ta czynność prawna była nieważna.

Z tych wszystkich względów należało stwierdzić, że wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy a apelacja stanowiła jedynie nieuzasadnioną polemikę z ustaleniami i wnioskami tegoż Sądu i jako bezzasadna, na podstawie art. 385 k.p.c., podlegała oddaleniu.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 w związku z art. 108 § 1 k.p.c. oraz z § 6 pkt 6, § 13 ust. 1 pkt 2 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), obciążając nimi stronę przegrywającą, czyli pozwanego.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym udzielonej pozwanemu z urzędu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2, § 2 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) obciążając nimi Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Łodzi.